

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 75)
z dnia 21 stycznia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 75)

21 stycznia 2026 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– **informację na temat wyników osiągniętych przez polską reprezentację narodową na XXV Letnich Igrzyskach Głuchych – Tokio 2025.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Ireneusz Nalazek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Barbara Engel** zastępca prezesa zarządu do spraw finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wraz ze współpracownikami, **Wojciech Stempurski** prezes Polskiego Związku Sportu Niesłyszących wraz ze współpracownikami, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Wiesław Wilczyński** honorowy prezes Escola Varsovia, **Dominika Siemianowska** przewodnicząca Komisji Uczelni Wychowania Fizycznego Parlamentu Studentów RP, **Henryk Urbaś** – asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer, Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam wszystkich państwa uprzejmie.

Zgodnie z decyzją prezydium i planem pracy w dniu dzisiejszym mamy w porządku dziennym informację na temat wyników osiągniętych przez polską reprezentację narodową na XXV Letnich Igrzyskach Głuchych – Tokio 2025.

W naszym imieniu witam przedstawicieli Ministerstwa Sportu i Turystyki w osobach: podsekretarza stanu, pana ministra Ireneusza Nalazka, pani Anny Kuder – naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego. Są z nami przedstawiciele Polskiego Związku Sportu Niesłyszących: pan prezes Wojciech Stempurski, sekretarz generalny pan Jarosław Janiec oraz pracownik PZSN pan doktor Adam Szulc. Witam serdecznie zastępcę prezesa zarządu do spraw finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych panią Barbarę Engel. Witam uprzejmie pana Grzegorza Falkowskiego – zastępcę dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi PFRON. Witam uprzejmie panią Dominikę Siemianowską – przewodniczącą Komisji Uczelni Wychowania Fizycznego Parlamentu Studentów RP, pana Rafała Szlachtę – prezesa Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki.

Szanowni państwo, przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Informacja została przygotowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Zauważam, że będzie również i prezentacja ze strony Polskiego Związku Sportu Niesłyszących. Na początku zrobimy krótkie wprowadzenie przez pana ministra, a następnie oddamy głos przedstawicielom związku. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Nalazek:

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, otrzymali państwo obszerny, ilustrowany tabelarycznie materiał. Pozwolę sobie zatem tylko w skrócie przypomnieć najważniejsze informacje. Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie to Polski Związek Sportu Niesłyszących ma wyłączne prawo do powoływania kadry narodowej oraz przygotowania jej do igrzysk głuchych, mistrzostw świata i mistrzostw Europy, a Ministerstwo Sportu i Turystyki jedynie go wspomaga, udzielając w ramach programu dofinansowania ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa osób niepełnosprawnych. Związek w 2022 r. w ramach wyżej wymienionego programu otrzymał ponad 4,8 mln zł, w 2023 r. było to już 6 mln zł, w 2024 r. prawie 6,5 mln zł, a w 2025 r. ponad 1,3 mln zł. Daje to łączną kwotę w wysokości 27,5 mln zł. Należy podkreślić, że te kwoty na sport osób niesłyszących znacząco z roku na rok wzrastają. Na sam udział w XXV igrzyskach głuchych w ramach ubiegłorocznej dotacji przeznaczono ponad

4,5 mln zł. Ponadto w latach 2022–2025 minister sportu i turystyki przyznał ponad 27 mln zł na stypendia sportowe dla członków kadry narodowej PZSN.

Efektom startu 94 naszych reprezentantek i reprezentantów Polski na XXV Letnich Igrzyskach Głuchych było zdobycie 19 medali – 5 srebrnych i 14 brązowych. W rankingu uwzględniającym liczbę medali ogółem Polska znalazła się na 13 miejscu. W rankingu ujętych było 55 państw. Osiągnięcia medalowe były udziałem 6 sportów: pływania, którego reprezentanci wywalczyli 8 medali – 3 srebrne i 5 brązowych, lekkoatletyki, która zdobyła 6 medali – 2 srebrne i 4 brązowe, kolarstwa górskiego – 2 medale brązowe, judo – 1 medal brązowy i tenisa stołowego – 1 medal brązowy. 19 medali olimpijskich było udziałem 30 reprezentantów Polski, w tym 14 kobiet i 16 mężczyzn. W tym gronie było dziesięcioro multimedalistów. Po 3 medale wywalczyły 2 osoby – Konrad Powoźnik i Rafał Wójcik, a po 2 krążki 8 osób. Osiągnięty rezultat medalowy w Japonii był czwartym w historii startem Polaków w igrzyskach głuchych. Najwięcej medali, bo 42, wywalczone w igrzyskach 2022 r., a dalej kolejno 28 medali w 1961 r. i 24 w 1965 r. Miejsca finałowe, czyli od 1 do 8, zajmowali reprezentanci 9 sportów, wszystkich, w których startowali nasi reprezentanci. Najwięcej takich lokat wywalczyli pływacy – 31 i lekkoatleci – 18.

To informacje w skrócie. Gdyby były jakieś pytania to bardzo proszę. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę w tej chwili o zabranie głosu przedstawicieli Polskiego Związku Sportu Niesłyszących. Uprzejmie proszę, kto z panów? Bardzo proszę, pan Adam Szulc.

Pracownik Polskiego Związku Sportu Niesłyszących Adam Szulc:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Adam Szulc. Będę przedstawiał ocenę występów reprezentacji Polski kadr niesłyszących na XXV Letnich Igrzyskach Głuchych. Proszę państwa, zaprosiliście osoby niesłyszące, osoby, które tak naprawdę posługują się innym językiem. Język polski jest dla nich językiem drugim. Pierwszym jest polski język migowy. Przez ten czas, kiedy będzie trwała ta Komisja i wysłuchanie, ci panowie będą siedzieli i do nich niestety nic nie będzie docierało, ponieważ nie ma tłumacza języka migowego.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Szanowny panie, prosiłbym zawsze, żeby w takich sytuacjach technicznych zgłosić wcześniej, to zapewne byśmy o to zadbali. Jak państwo zauważyli, pan marszałek, jeśli ma konferencje prasowe, jest tam tłumacz języka migowego. Uprzejmie proszę, aby wcześniej informować. Zapewne byśmy to zapewnili.

Pracownik PZSN Adam Szulc:

Została zgłoszona osoba – pani Anna – przepraszam, nazwisko mi wleciało z głowy. Podany został do niej numer telefonu.

Proszę państwa, przechodząc do meritum, wielokrotnie spotkałem się sytuacją, że osoby słyszące, społeczeństwo mają problem z umiejscowieniem sportu głuchych w sporcie ogólnopolskim. Okazuje się, że przeciętny Polak myśli, że sportowiec głuchy to albo w ogóle nigdzie nie startuje, albo startuje w zawodach paralimpijskich. Jak państwo, zapewne wiecie, sport głuchych jest zupełnie oddzielony od sportu olimpijskiego jak i paralimpijskiego i ma swoją bardzo długą tradycję.

Pierwsze igrzyska odbyły się w 1924 r. w Paryżu i to był ten sam rok, w którym zainaugurowali swoją obecność olimpijczycy słyszący. Olimpizm osób słyszących, którym tak się wszyscy fascynujemy, ma tak samo długą tradycję jak olimpizm osób niesłyszących. W 1924 r. nie tylko odbyły się pierwsze igrzyska głuchych, ale również założono Międzynarodowy Komitet Sportu Głuchych, którego współzałożycielem był Kazimierz Włostowski, jeden z Polaków i m.in. dzięki niemu – tam była garstka tych osób – współczesny sport głuchych tak dobrze funkcjonuje na arenach międzynarodowych. W 1955 r. Międzynarodowy Komitet Olimpijski zaakceptował działalność Międzynarodowego Komitetu Sportu Głuchych, a w 2001 r. pozwolono używać określenia deaflympics, nawiązującego do igrzysk olimpijskich. Nie możemy stosować nazwy „igrzyska olimpijskie głuchych”, tylko „deaflympics games”.

Siedziba Międzynarodowego Komitetu Sportu Głuchych mieści się w Lozannie, a Polacy uczestniczą regularnie w igrzyskach głuchych, które są organizowane co 4 lata. W poprzednich igrzyskach, które odbyły się po pandemii w 2022 r. – było roczne przesunięcie z 2021 r. na 2022 r. – Polacy wywalczyli 42 medale: 8 złotych, 22 srebrne i 12 brązowych. W sumie polscy olimpijczycy głusi zdobyli 227 medali dla Polski, w tym 47 złotych. To bardzo duża liczba medali.

Sport głuchych obchodził swoje stulecie w 2024 r. Chcieliśmy się zwrócić się do szanownej Komisji i do osób kompetentnych, które mogą nam pomóc, aby w Muzeum Sportu i Turystyki, oprócz wystawy olimpijskiej i paralimpijskiej, znalazła się również gabłota podkreślająca, upamiętniająca dorobek sportowy osób niesłyszących. Jak już powiedziałem, to stuletni dorobek osób niesłyszących. Takie pismo na końcu przekażę na ręce pana przewodniczącego.

XXV Letnie Igrzyska Głuchych odbyły się od 15 do 26 listopada w Tokio. Uczestniczyło w nich 2947 sportowców z 79 krajów. Polskę reprezentowało 94 sportowców. Podczas igrzysk zdobyliśmy 5 medali srebrnych i 14 medali brązowych, w sumie zajęliśmy 37 miejsce w klasyfikacji medalowej. To odległe miejsce. Byłoby może lepsze, gdyby się nam przytrafił chociaż jeden złoty medal, ale niestety poziom zawodów sportowych był bardzo wysoki.

Jaka była organizacja tych zawodów? Japończycy bardzo mocno zaangażowali się w organizację tych igrzysk. W ciągu 3 lat zorganizowali wszystko od podszewki aż ceremonii otwarcia. W ceremonii otwarcia wziął udział premier Japonii, gubernator Tokio, ministrowie, ale także rodzina następcy tronu Akishino. Na fotografiach można zobaczyć jak wyglądała nasza reprezentacja. Była dosyć liczna – 94 bardzo ładnie ubranych sportowców. Zobaczcie państwo, jakim zainteresowaniem cieszyła się ta impreza sportowa. Trybuny bardzo dużej sali lekkoatletycznej, piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki były wypełnione po brzegi.

W tabeli chcieliśmy przedstawić, jak się rozwijał sport głuchych na przestrzeni 100 lat – od 9 krajów i 148 sportowców w 1924 r. aż do 3 tys. i 79 krajów, które uczestniczyły w igrzyskach w Tokio.

Pan minister Ireneusz Nalazek wspominał o finansowaniu. Serdecznie dziękujemy ministerstwu i Polsce za to, że finansuje sport głuchych w takich nakładach. W 2023 r. to było 6 mln zł, w 2024 r. ponad 6 mln zł, w 2025 r. ponad 10 mln zł. Na igrzyska w Tokio podróż była długa i zwiększyła koszty wyekwipowania naszych reprezentacji. Co było objęte dofinansowaniem? Organizacja zgrupowań krajowych i międzynarodowych, udział w zawodach międzynarodowych, w tym mistrzostwach Europy i świata, udział w igrzyskach głuchych, obsługa kadry szkoleniowej, monitoring medyczny, diagnostyczny, zakup suplementów diety i produktów leczniczych oraz niezbędnego sprzętu sportowego.

Jesteśmy bardzo wdzięczni za to, że nasi zawodnicy tak ciężko się przygotowują do każdego zawodów. Poziom zawodów osób niesłyszących wzrasta. Na stypendia ze środków budżetu państwa przeznaczono blisko 30 mln zł. To bardzo dużo. Serdecznie dziękujemy. To było 9 mln zł w 2023 r., 8 mln zł w 2024 r. i 11 mln zł w 2025 r. Te pieniądze pomogły zawodnikom przygotować się do zawodów. Czy one są wystarczające? Zawsze jest pewien niedosyt z tego względu, że zawodnicy potrzebują indywidualizacji swoich działań. Potrzeba jeszcze znalezienia dodatkowych środków, jeśli nie w budżecie, to może w spółkach Skarbu Państwa, u sponsorów. Niestety, problemem jest to, że zawodnik niesłyszący nie wygląda inaczej niż zawodnik słyszący. Niczym się nie różni. Jeśli zawodnik paralimpijski nie ma ręki lub nogi, to zupełnie inaczej się spogląda na taką osobę niż na osoby niesłyszącą. Ludzie pytają czym ona się różni. Prowadzę różne badania, które jednoznacznie pokazują, że zawodnicy niesłyszący różnią się wydolnością oddechową, percepcją, w dostępie do materiałów źródłowych, sprzętu sportowego, do obiektów sportowych, do trenerów. To wszystko w dniu powszednim to są utrudnienia, na które napotykają sportowcy niesłyszący.

Mieliśmy 94 sportowców, ale Japonia wystawiła 268 sportowców, Turcja 185, a Ukraina, w której toczy się wojna 174 sportowców, Stany Zjednoczone 173 sportowców. W sporcie głuchych jest tzw. inkluzja. Pod flagą igrzysk wystąpił zawodnik – uchodźca z Sudanu Południowego, dodatkowo zawodnicy z Laosu i Timoru Wschodniego. Międzynarodowy Komitet Sportu Głuchych stara się włączać do sportu międzynarodowego te najbardziej niebezpieczne kraje, które mają największe problemy. W tym roku, po przerwie, względem ubiegłych igrzysk w Brazylii, ICSD, podobnie jak to zrobił MKOl, dopuścił do startów zawodników Rosji i Białorusi. Występowali oni pod flagą neutralną, nie odgrywano hymnów tych krajów.

Na monitorach mogą państwo zobaczyć, jak wyglądała liczebność zarówno pod względem krajów występujących w igrzyskach, jak i sportowców. To jest liczba od 2400 do prawie 3000 osób występujących na zawodach. Do tego trzeba doliczyć trenerów i obsługę. W czasie rozmów z panem ministrem Ireneuszem Nalazkiem padł taki pomysł, który również skierowaliśmy do pana premiera Donalda Tuska, że chcielibyśmy zorganizować igrzyska głuchych. Jaka to jest perspektywa czasowa? Można by było rozmawiać czy to byłby już 2033 r., czy może 2037 r., czy może 2041 r. po igrzyskach olimpijskich i paralimpijskich. To nie jest aż taka trudna sprawa.

Trójmiasto, Warszawa, może Bydgoszcz nawet posiadają hale sportowe, obiekty, w których mogą być rozgrywane dyscypliny jak: badminton, bowling, judo, karate, koszykówka, lekka atletyka, piłka nożna, piłka ręczna, strzelectwo, taekwondo. To są takie zawody halowe. Są też miejsca, gdzie uprawiany byłby golf czy kolarstwo górskie, gdzie wymagania są specyficzne. Tych dyscyplin sportowych jest o wiele mniej u osób niesłyszących niż u słyszących. Mamy prośbę, że dobrze byłoby się pochylić nad koncepcją organizacji igrzysk głuchych w Polsce.

Wisienka na torcie to nasi medaliści. Po raz pierwszy w historii występów w igrzyskach głuchych medal zdobyli bowlingiści – drużyna: Szczęsny, Zarek, Pick i Szymczak. Był to medal brązowy. Piękne zdjęcie pokazuje jak nasi zawodnicy się cieszą. Dominika Bolek, judoczka, to już są jej trzecie igrzyska, na których zdobyła medal. To zawodniczka u szczytu swojej kariery. Być może to są jej ostatnie igrzyska głuchych. Jeśli uda się jej jeszcze zmobilizować do dalszej pracy, być może jeszcze Ateny 2029 będą dla niej kolejnymi igrzyskami, na których zdobędzie medal. Kolarstwo górskie – Paweł Arciszewski, lider naszego zespołu i Patrycja Kuczyńska, która wyskoczyła z drugiego planu zawodników. Nasza czołowa zawodniczka niestety miała upadek przed igrzyskami, miała problemy zdrowotne, więc po ten medal tym razem nie sięgnęła, ale Paweł Arciszewski i Patrycja Kuczyńska spisali się na brązowy medal. Lekkoatleci – Oskar Gołębiowski zdobył 2 srebrne medale: na 400 m i 400 m przez płotki. Dziewczyny w sztafecie 4x100 m zdobyły brązowy medal. Oskar Kokoszewski zdobył medal w pchnięciu kulą. Niewiele brakowało, żeby było złoto. Dwa ostatnie rzuty były najdalsze, ale o 5 cm wykraczały poza rzutnię i w związku z tym niestety nie zostały zaliczone, ale złoty medal byłby naprawdę w zasięgu. To jest chłopak, które mu trzeba pomóc.

Sportowcy niesłyszący niestety często mają problemy natury psychologicznej. Praca psychologa na co dzień, nawet w klubach, w miejscach, w których oni mieszkają, jest wymagana. Ubytek, brak słuchu powoduje, że mają inną percepcję tego, co się wokół nich dzieje, tak że inaczej są traktowani w klubach sportowych, mają problemy z społecznością ich otaczającą. To są rzeczy, o których się na co dzień nie mówi, ale niestety zawodnicy i ogólnie osoby niesłyszące się z tym borykają.

Bartosz Brzezicki – skok wzwyż – brązowy medal i Agata Kosztowny w maratonie, również brązowy medal. Nasi pływacy – Konrad Powroźnik, to już jego kolejne igrzyska głuchych, multi-medalista, zdobył srebrny i brązowy medal. Srebrny medal zdobyła sztafeta kobiet 4x100 m stylem dowolnym, a także sztafeta 4x200 m mężczyzn i sztafeta 4x100m. Indywidualnie: Rafał Wójcik, bardzo młody zawodnik, perspektywiczny – brązowy medal, Klaudia Jarzewicz – brązowy medal, Julia Dragan – brązowy medal. To są młodzi zawodnicy, którym naprawdę trzeba pomagać w ich codziennej pracy, żeby mogli jak najwięcej czasu spędzać na siłowniach i na basenach pod okiem jak najlepszych instruktorów i żeby mogli mieć dostęp do indywidualizacji treningu. Ostatni medal drużynowy to nasze dziewczyny, tenisistki stołowe: Dyszkiewicz, Leszczyńska, Śmiżewska-Dorsz. Bardzo wysoki poziom sportowy w tenisie stołowym, a mimo to wyszarpały Azjatkom medal, z czego jesteśmy bardzo, bardzo dumni.

Było dla nas bardzo ważne, że pan minister Ireneusz Nalazek i pani Kamila Napłoszek znaleźli czas i chęci na to, żeby przyjechać do Tokio, wspierać nas, ale także oglądać naszą codzienną pracę, zmagania zawodników, ich nerwy. Tych medali mogło być jeszcze kilka, np. sztafeta w biegu finałowym, pomimo tego, że miała najlepszy czas w eliminacjach w biegu półfinałowym, upuściła, czy też miała wytrąconą pałeczkę i niestety nie było ani medalu, ani miejsc punktowanych. Pan minister był z nami, obserwował naszą codzienną pracę. Słyszeliśmy, że pozytywnie ocenił organizację zarządu, trenerów i zaangażowanie zawodników. Serdecznie dziękujemy.

Podsumowując, prosilibyśmy o zainteresowanie się, czy można zrobić gablotę w Muzeum Sportu i Turystyki. Druga sprawa, przyszłościowa, to organizacja igrzysk głuchych. Trzecia to zaangażowanie spółek Skarbu Państwa, żebyśmy mogli jeszcze bardziej móc angażować się w rozwój sportowy naszych zawodników i sportowców niesłyszących. Serdecznie dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Szanowni państwo, chciałem, korzystając z obecności przedstawiciela PFRON-u zapytać czy PFRON też w jakiś sposób uczestniczył w tym projekcie. Pani prezes.

Zastępca prezesa zarządu do spraw finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Barbara Engel:

Witam serdecznie. Barbara Engel, zastępca prezesa zarządu. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wspiera pośrednio działania związane ze sportem na rzecz osób

z niepełnosprawnościami. Państwowy fundusz celowy, zgodnie z ustawą o rehabilitacji, bardziej wspiera sport powszechny. Oczywiście główne działania nakierowane są na zadania zlecane, czyli przez organizacje pozarządowe. Z 6 konkursów realizowanych przez PFRON i kierunków realizowanych z art. 36 do organizacji pozarządowych skierowanych jest 5, w których jest wspierany sport na rzecz osób niepełnosprawnych. Jednocześnie są to też zadania związane, realizowane przez samorządy powiatowe i wojewódzkie.

W 2025 r. PFRON przeznaczył środki w wysokości ponad 154 mln zł na działania realizowane przez organizacje pozarządowe. Łącznie od 2023 r. do końca 2025 r. przeznaczono na ten cel kwotę 384 mln zł.

Działania funduszu są bardziej nakierowane, tak jak powiedziałam na wstępie, na sport powszechny, który jest istotnym elementem sprzyjającym budowaniu samodzielności osób niepełnosprawnych, wzrostu pewności siebie i włączenia osób z niepełnosprawnościami w aktywność społeczną i obywatelską. Oczywiście te działania też są nakierowane na wzrost liczby profesjonalnych sportowców z niepełnosprawnościami, czyli ten początek – to co sportowcy są w stanie uzyskać z dofinansowań, w ramach wsparcia organizacji pozarządowych, na początek ich kariery i możliwości związanych ze sportem. Mogę przedstawić państwu, że w konkursach możemy więcej. Kierunki pomocy są przede wszystkim skierowane na wydawnictwa, czyli w projekty wieloletnie, na kursy, warsztaty, treningi sportowe, imprezy sportowe, szkolenia otoczenia osób z niepełnosprawnościami, kampanie, imprezy masowe.

Dofinansowanie uzyskane z PFRON organizacje pozarządowe mogą realizować w zakresie sportu osób z niepełnosprawnościami, które są kierowane m.in. do osób z niepełnosprawnością narządu słuchu, zaburzenia mowy i głosu. Należy zaznaczyć, że w kierunkach pomocy są imprezy, wydawnictwa, szkolenia dla otoczenia, kampanie, czyli adresatami wsparcia mogą być również osoby z otoczenia osób z niepełnosprawnościami, np. rodzice, opiekunowie, wolontariusze. W projektach składanych przez organizacje pozarządowe w tych kierunkach pomocy nie jest wymagane podanie rodzaju niepełnosprawności osób, na rzecz których realizowane są działania projektowe.

Organizacje pozarządowe, w ogłoszonych przez PFRON konkursach o zlecenie realizacji zadań na podstawie art. 36 ustawy o rehabilitacji, nie zgłosiły projektów, których celem było wsparcie osób głuchych w przygotowaniu letnich igrzysk w Tokio w 2025 r. Wsparcie PFRON uważam za wysokie. Mamy nadzieję, że organizacje pozarządowe nadal będą państwa wspierać w tych działaniach związanych ze sportem.

Pracownik PZSN Adam Szulc:

Przetłumaczę panu prezesowi co było powiedziane.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę o włączenie mikrofonu.

Pracownik PZSN Adam Szulc:

Pani wiceprezes mówiła, że jest możliwość ubiegania się o środki finansowe w obszarze sportu dla osób niesłyszących, także w ramach przygotowań do igrzysk głuchych. Są znaczne środki finansowe na organizację zarówno imprez sportowych, jak i wsparcie zawodników.

Proszę państwa, wiemy o tym, że środki finansowe w PFRON-ie istnieją i jest możliwość ich pozyskania. Moją dzisiejszą wypowiedź zacząłem od tego, że dla osób niesłyszących język polski jest drugim językiem. To jest tak trochę „Kali jeść, Kali pić”. Trzeba zrozumieć, że mają problem z pisaniami i z wysławianiem się, z opisaniem tego, o czym chcą powiedzieć. Wszelka dokumentacja jest dla nich bardzo trudna. W związku jest ograniczona liczba osób to organizujących i zaangażowanie się w składanie wniosków do PFRON-u jest bardzo trudne i wnioski w PFRON są również trudne do rozliczenia. To jest pewnie początkowy problem. Zapewne gdybyśmy zrobili pierwszy krok jako PZSN później by było łatwiej. Na razie jest trudno zrobić ten pierwszy krok w ubieganiu się o pieniądze z PFRON-u.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Celowo zaprosiliśmy przedstawiciela PFRON-u. Jak pan wspominał w swoim wystąpieniu, sportowcy z niepełnosprawnościami przygotowujący się do igrzysk głuchych i do światowych igrzysk olimpiad specjalnych korzystają z tego wsparcia z PFRON-u. Chodzi również o to, żeby był równy dostęp do środków publicznych. Myślę, że po to tu jest między nim pan dyrektor, który na co dzień współpracuje z sektorem, żeby zechciał zauważyć specjalną

grupę osób z niepełnosprawnościami, i w kontakcie z ministrem sportu i turystyki wesprzeć ją w przygotowaniach. Nie chodzi o same igrzyska. Igrzyska są finałem, cały cykl przygotowań został sfinansowany ze środków MSiT. W materiale jest mowa, ile było zgrupowań itd.

Uwaga do pana ministra – myślę, że to by się nie zdarzyło, gdyby nie funkcjonowała jak kiedyś rada do spraw sportu osób z niepełnosprawnościami. Miałem zaszczyt, kiedy ministrem była pani Joanna Mucha, zasiadać w takiej radzie. Byłem jej szefem przez dwa lata. Wyklądaliśmy to wszystko na stół. Byli przedstawiciele organizacji pozarządowych i innych i wtedy była łatwość konsultacji i szukania rozwiązań. Obecnie jest tak, jak panowie przed chwilą powiedzieli – ci, którzy są w stanie podolać, to to robią, ci, którzy z różnych powodów nie mają możliwości aplikowania – wiadomo, że instytucja nie będzie szukać podmiotów, które chcą aplikować. Warto, żebyście państwo w PFRON-nie zauważyli, że w Polsce i na świecie mamy systemy, które są afiliowane przez MKOl, jeśli chodzi o współzawodnictwo osób z niepełnosprawnościami, igrzyska, paraliimpijskie, igrzyska głuchych oraz olimpiady specjalne. Na dzień dzisiejszy ze środków PFRON-u wprost na takie przedsięwzięcie nie było, a tych środków w PFRON-ie wcale nie jest mało, o czym mówiła pani prezes.

Jeśli chodzi o wniosek dotyczący przygotowania stałej wystawy w Muzeum Sportu i Turystyki uprzejmie proszę o przekazanie tego pisma z uzasadnieniem. Przygotujemy na jedno z kolejnych posiedzeń dezyderat do ministra sportu, ale też zwrócimy się do organu prowadzącego, bo Muzeum Sportu i Turystyki nie jest prowadzone przez ministra sportu, tylko przez marszałka województwa mazowieckiego, żeby wspólnymi siłami taka stała wystawa również tam powstała. Dyrektor muzeum sugerował, żeby odbyć się spotkanie wyjazdowe w muzeum więc niewykluczone, że do tego wrócimy, ale bardzo proszę, żeby to uczynić.

Po trzecie, od 2006 r., dzięki inicjatywie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki i projektowi poselskiemu, medaliści igrzysk głuchych mają prawo do świadczenia olimpijskiego, czyli do takiego samego świadczenia jak Kamil Stoch, Irena Szewińska itd. Po zakończeniu kariery sportowej, ukończeniu 40 lat, zdobyciu choć jednego medalu mają prawo do świadczenia olimpijskiego, które jest zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych i w tym roku będzie wynosić nieco ponad 5100 zł. Obecnie nie mam danych, ile jest łącznie medalistów je pobierających, ale kiedy pracowaliśmy nad tą ustawą, sięgaliśmy od samego początku i w związku z powyższym nikogo nie wykluczaliśmy z prawa otrzymania świadczenia olimpijskiego. Z tej informacji ministerstwa wynika również, że w najbliższym czasie te wszystkie decyzje dotyczące nagród zostaną sformalizowane i medaliści otrzymają takie same nagrody jak medaliści igrzysk w Paryżu, nawet nie wiadomo, czy nie ciut wyższe, bo przelicza się tam wskaźnik. Za złoty medal jest do 111 tys. zł. Gdybym miał oprzeć się na materiałach, które widziałem dziś w social mediach, ile dostaną medaliści zimowych igrzysk olimpijskich, to bym powiedział, że tyle samo, bo do 111 tys. zł plus 24 miesiące stypendium dla medalisty olimpijskiego. Gdy policzymy te 24 miesiące razy 17 tys. zł, to zgodnie z tym co ktoś podał to jest ponad 400 tys. zł plus 111 tys. zł. To mniej więcej jest tyle, co PKOl chce przekazać sportowcom w innej formule, części w gotówce, a w części w nowym pieniądzu. Chodziło mi o coś innego – od wielu lat, konkretnie od igrzysk paraliimpijskich w Londynie w 2012 r., nie ma takich zasadniczych różnic, jeśli chodzi o nagrody i stypendia. Od tej strony polskie państwo traktuje sportowców biorących udział w systemie igrzysk głuchych w pełni prawnie i zabezpiecza te środki.

Zapewne na te przygotowania do igrzysk zawsze przydałoby się więcej, bo wtedy można obejmować więcej uczestników. Widziałem, że jest 7 dyscyplin indywidualnych i 2 zespołowe czy bezpośrednio. Czy we wszystkich dyscyplinach zgrupowania są prowadzone przez PZSN, czy są prowadzone przez inne związki sportowe i stowarzyszenia?

Pani poseł Cwalina-Sliwowska prosiła o zadanie państwu pytania. Powiedziała, że dostaje zdjęcia ze zgrupowań, że ośrodki, w których odbywają się te zgrupowania są niedostosowane do potrzeb sportowców, są tam bariery. Nie wiem tego. Przekazała mi to w bezpośrednim kontakcie. Jak państwo sobie z tym radzicie? Oczywiście to jest bardzo ważna rzecz.

Zgłosili państwo dziś ofertę rozważenia możliwości organizacji w Polsce igrzysk głuchych. Myślę, że to jest doskonały moment. Państwo powinniście się wpisać z tą inicjatywą w trwającą konsultację strategii rozwoju polskiego sportu. To by było doskonałe ćwiczenie przed chęcią organizacji igrzysk olimpijskich. W Polsce w 2010 r. zorganizowano europejskie igrzyska – olimpiady specjalne. Było wtedy 1,5 tys. uczestników reprezentujących 47 państw i nie było jakiegoś większego kłopotu z organizacją. Nie sądzę, żeby był problem, ale państwo muszą przekonać ministerstwo sportu, wpisać się w strategię. Widzę następny obrazek, dotyczący

konsultacji strategii. Odbyło się spotkanie takiej grupy w ośrodku „Startu” w Wiśle. Widzę zjawkę – dotyczyło to sportu osób z niepełnosprawnościami. Czy uczestniczył w tych konsultacjach przedstawiciel środowiska? To też jest sygnał. Musicie państwo o tym pamiętać, że do tych drzwi Ministerstwa Sportu i Turystyki i innych instytucji trzeba pukać jako reprezentacja, tak jak pan minister powiedział, jako jedyny podmiot uprawniony do powoływania kadry narodowej. Maszyna idzie, w pewnym momencie coś się kończy i może czegoś może zabraknąć. W związku z tym mam sugestie żeby mocno wpisać się w strategię rozwoju sportu, żeby nie pominąć środowiska, żeby również zasugerować, że elementem rozwoju sportu niesłyszących za kilkanaście lat byłaby możliwość zorganizowania przez Polskę światowych igrzysk głuchych.

Spółki Skarbu Państwa – na Komisji zajmowaliśmy się tą kwestią. Nie ma państwowego systemu nakazowego, który by mówił, że ze względu na specyfikę, na rolę, na społeczne znaczenie sportu niesłyszących, to firma „X” ma to finansować. Łatwiej mi tak mówić wprost do instytucji publicznych jak przed chwilą do PFRON-u. Na Komisji mieliśmy taki punkt, kiedy przedstawiciel największej firmy – Orlen – prezentował, w jaki sposób podchodzą do wspierania różnych obszarów sportu. Warto zasygnalizować, warto spróbować się umówić z tymi osobami odpowiedzialnymi, pokazać tę specyfikę. Tam wszyscy pukają. To wielka firma, ale nie chodzi tylko o tę jedną. Są inne, jak PZU i inne spółki. Nie chciałbym wymieniać. Zapewne też w swojej misji mają wspieranie środowiska osób z niepełnosprawnościami. Zapewne tamto miejsce mogłoby dla państwa się znaleźć.

Cieszy mnie, że środki z ministerstwa są zapewnione. Są zapewnione zarówno ze środków budżetowych, jak i środków funduszu. Na balu mistrzów sportu usłyszałem raport pani prezes Totalizatora Sportowego do pana ministra, który brzmiał w ten sposób: „rok 2025 zakończyliśmy wpłatą na rzecz funduszu kwotą 1400 mln zł. To jest więcej, niż planowano w funduszu”. To dobrze. Jeśli się zwolnią środki z tzw. reguły wydatkowej, to pieniądze na funduszu mamy, tylko nie możemy ich wydawać, bo obowiązuje reguła wydatkowa. Wtedy za zgodą ministra finansów i Komisji Finansów Publicznych będzie można dodatkowo te środki uruchamiać.

Tyle z mojej strony. Bardzo proszę, kontynuujemy naszą dyskusję, pytania do ministerstwa. Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym zapytać o sportowców głuchych – czy są w Polsce tacy sportowcy, którzy osiągają wyniki pozwalające na grę w drużynie ligowej? Widzę, że jest tu koszykówka. Czy jest coś takiego w którejś z dyscyplin? Chciałbym również zapytać, czy sportowcy głusi występują na zawodach w aparatach słuchowych czy to jest zakazane? Trzeba pogratulować, bo to bardzo ważna i odpowiedzialna dziedzina, którą panowie się zajmują. Życzę sukcesów.

Pracownik PZSN Adam Szulc:

Dziękujemy za gratulacje i życzenia sukcesów. Proszę państwa, są zawodnicy niesłyszący, którzy występują wspólnie z osobami słyszącymi. Nie jest ich wielu, ale się zdarzają. Jeden z piłkarzy gra w trzeciej lidze, jest bardzo dobrym zawodnikiem. Koszykarka, starsza zawodniczka, również bardzo długo występowała w ekstraklasie czy w pierwszej lidze koszykówki. Kilku koszykarzy również gra w niższych ligach sportowych. Lekkoatleci występują również np. w akademickich związkach sportowych wspólnie ze słyszącymi, ale nie jest to regułą. Bardzo często bariera komunikacyjna powoduje, że trenerzy nie chcą przyjmować do swoich drużyn osób niesłyszących, głuchych totalnie, o bardzo wysokim wskaźniku głuchoty. Osoby niedosłyszące mają prościej.

Podczas zawodów dla osób niesłyszących obowiązkiem jest usunięcia aparatu słuchowego na czas zawodów, wyjścia na rozgrzewkę i wyjścia z szatni, gdyż za posiadanie aparatu grozi dyskwalifikacja. Jeżeli osoby startują wspólnie z osobami słyszącymi to oczywiście mogą mieć aparaty słuchowe założone.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, pani naczelnik Anna Kuder.

Naczelnik Wydziału Sportu Powszechnego w Departamencie Sportu Powszechnego MSIT Anna Kuder:

W nawiązaniu do pytania pana przewodniczącego, jest taki ewenement światowy – zawodnik amerykański siatkarz David Smith, środkowy bloku, który grał w reprezentacji Stanów Zjednoczonych i jest w reprezentacji na igrzyskach głuchych. Obecnie od wielu lat występuje w ekstraklasie

i PlusLidze. W tym roku grał w Ślepsk Małow Suwałki. Można go oglądać podczas transmisji, gra ze słyszającymi w aparatach słuchowych. Jak się człowiek przyjrzy to widać aparaty. Jak gra z kolegami niesłyszającymi zdejmuje.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan Wiesław Wilczyński.

Honorowy prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Proszę państwa, sport osób niepełnosprawnych to jest szkoła życia, jak się obserwuje wysiłki tych ludzi. Chciałbym podkreślić, że w 2001 r. w urzędzie kultury fizycznej powołałem komisję sportu niepełnosprawnych, gdzie byli przedstawiciele wszystkich rodzajów sportu, czyli paraolimpijczycy, głusi, „Start” jako największe stowarzyszenie oraz olimpiady specjalne.

Pierwszym przewodniczącym tej komisji był Bogusław Gałązka, długoletni dyrektor olimpiad specjalnych. To było jakieś 25 lat temu. Widzieliśmy potrzebę integracji tego środowiska. To środowisko było bardzo rozbite. Obecnie też obserwuję, że ze względu na różne niepełnosprawności. Każdy w swoim zakresie stara się realizować swoje zadania i walczyć o środki finansowe. Myślę, że tutaj jest olbrzymia rola MSiT, jak powiedział pan przewodniczący, żeby taka komisja powstała, bo ona jest potrzebna. Więcej wywalczyć razem, mimo różnic, niż oddzielnie. Brakuje środków finansowych? Wystarczy jechać do ośrodka „Startu” Wiśle. On lata świetności ma za sobą dawno, dawno temu, a szkoda, bo przecież tam też szlifowali swoją formę nie tylko niepełnosprawni, ale i kadra narodowa naszych piłkarzy w latach świetności.

Warto przyjrzeć się finansowaniu, bo to nie tylko finansowanie z MSiT. Pani prezes powiedziała o roli PFRON-u, który bardziej jest skoncentrowany na wspieraniu sportu powszechnego wśród niepełnosprawnych. Lata, kiedy dyskusje o sporcie niepełnosprawnych były gorące już dawno minęły. Główni animatorzy sportu w Polsce pytali, jak mamy wspierać, czy budować gladiatorów. Pamiętam, że padły takie słowa 25 lat temu. Nie o to chodzi. Bardzo dobrym wzorem jest, żeby w klubach wyczynowych, a nawet profesjonalnych były sekcje sportu niepełnosprawnych. Zdrowi patrzą na tych niepełnosprawnych, bo muszą na nich patrzeć i pytają się – co ja nie mogę, jak on może? To wydaje mi się istotne w procesie wychowania młodych sportowców.

Obecnie mamy problem z cechami wolicjonalnymi w sporcie. Komercjalizacja życia powoduje, że młodym sportowcom coraz trudniej skupić się na tym, żeby dać z siebie 100%. To jest niezwykle trudne. Pamiętam wielką szkołę życia. Jako udokumentowanie moich słów o roli sportu niepełnosprawnych, w 2002 r. byliśmy na igrzyskach paraolimpijskich w Salt Lake City. Wiesław Fiedor w biegu narciarskim najpierw był poza podium. To była wielka rozpacz. Później zdobył złoty medal olimpijski igrzysk paraolimpijskich i brązowy medal. W tym czasie nasz wspinały skoczek Adam Małysz zdobył 2 srebrne medale. Dzięki temu Wiesławowi Fiedorowi usłyszeliśmy Mazurka Dąbrowskiego. To było niezwykle odczucie, niezwykle wrażenie, pojechać na igrzyska i usłyszeć hymn. Ten zawodnik niepełnosprawny nie miał 2 nóg. Ten chłopak wpadł pod pociąg. Pamiętam, długo z nim przebywałem. Przyjechałem do Polski, powiedziałem: Boże, zdrowym się nie chce czasami, a on bez tych dwóch nóg. Miał protezy. Dostał odznaczenie od władz państwowych – Krzyż Kawalerski. Wszedł na tych protezach bez pomocy kul na uroczystość, gdzie byli przedstawiciele najwyższych władz państwowych, również parlamentu.

To jest wielka szkoła życia, niezależnie od tego, jaka jest niepełnosprawność. To jest wielkie przeżycie dla ludzi, którzy dzisiaj muszą pokonywać różne bariery nie tylko w sporcie, ale również w życiu zawodowym. Sport i ci ludzie uczą nas życia. To jest wielki uniwersytet życia, to, co mogłem zaobserwować na zawodach sportowych osób niepełnosprawnych. Szaleństwem dla mnie był zjazd osób, które nie widzą „blendów” – tak mówią w żargonie – osób niepełnosprawnych. Jestem pod wielkim wrażeniem państwa stowarzyszenia sportu osób niedosłyszających i niesłyszających. Jestem również pod wielkim wrażeniem tego, co robią inne związki. Mam do pana ministra prośbę. Panie ministrze, niech pan powoła komisję, niech pan łączy, niech pan integruje, walczyć o pozycję sportu od osób niepełnosprawnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Dzień dobry. Szanowni państwo, zaczęłam oczywiście od gratulacji i podziękowań za to wszystko, o czym mogłam dzisiaj usłyszeć, co mogłam zobaczyć. Widoczny jest progres w zakresie

finansowania – ukłony dla ministerstwa – ale także pod kątem zwiększenia liczebności osób, które się kwalifikują i medali. Jako szefowej zespołu do spraw infrastruktury sportowej wypadałoby i chcę zadać takie pytanie: czy ministerstwo analizuje i bierze pod uwagę fakt przeznaczania ogromnych pieniędzy na infrastrukturę sportową? Czy w ramach budowy nowych inwestycji sportowych bierze się pod uwagę fakt dostępności tych obiektów dla osób z niepełnosprawnościami, w tym chociażby dla osób niedosłyszących czy głuchych? Chodzi mi chociażby o te aspekty wizualne, czyli pod kątem dostosowania do systemów sygnalizacji, bo tak to się chyba nazywa. Jak wyglądają zaplecza komunikacyjne?

Powiem, dlaczego w ogóle o tym mówię. Obecnie przeznaczamy ogromne pieniądze na infrastrukturę obronną. Ta infrastruktura obronna musi uwzględniać miejsca do schronów, schrony czy miejsca schronienia. Gdybyśmy patrzyli perspektywicznie na wiele rzeczy, czyli budując jakąkolwiek infrastrukturę, od razu byśmy uwzględniali, że wśród nas są także osoby z niepełnosprawnościami. Budując obiekty sportowe powinniśmy uwzględniać, że być może wśród 100 zawodników znajdzie się dwóch – aż dwóch – z niepełnosprawnością. Dobrze by było w momencie, kiedy przeznaczamy pieniądze publiczne na realizację budowy tych obiektów, zwracać na to uwagę. Stąd też moje pytanie: czy analizuje się dostępność obiektów infrastruktury sportowej pod kątem osób z niepełnosprawnościami?

Druga kwestia – dużo się obecnie mówi o zawodnikach. Z racji tego, że z zawodu jestem trenerem, zapytam o trenerów. Co z trenerami? Czy są jakieś programy, szkolenia dające możliwość trenerom nauczenia się umiejętnej pracy z osobami, które wymagają szczególnego podejścia? Chciałabym wiedzieć, jak to wygląda. Czy trener dla osoby niedosłyszącej czy głuchej to osobny trener, czy ten sam, który szkoli osoby pełnosprawne? Chciałabym wiedzieć, jak to jest. Tradycyjnie zapytam, jak to jest z dziećmi, na jakim jest to etapie, czy to w ogóle się dostrzega. Tyle się mówi o tej integracji i wszędzie są tylko zajęcia integracyjne. Jak to w ogóle wygląda? Pan minister na pewno wie. Z ciekawości dopytam, czy na etapie szkół podstawowych ta forma rywalizacji znajduje odzwierciedlenie w cyklicznych wydarzeniach. Czy są organizowane tego typu zawody? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos? Myślę, że na część pytań odpowie przedstawiciel resortu, a na część ewentualnie przedstawiciele polskiego związku. Bardzo proszę, pani naczelnik.

Naczelnik wydziału w departamencie MSIT Anna Kuder:

Panie przewodniczący, pani poseł, myślę, że te pytania inwestycyjna troszkę nie są w naszej kompetencji. Jutro mamy o godz. 17.00 posiedzenie Komisji, które dotyczy będzie inwestycji. Będzie pan dyrektor Żyłowski z departamentu inwestycji sportowych i myślę, że z przyjemnością pani kompetentnie odpowie. Jeśli pani się wstrzyma z zadaniem tego pytania do jutra myślę, że ono trafi do właściwego adresata.

Jeżeli chodzi o trenerów, w ramach dotacji, którą udzielamy m.in. PZSN i każdemu innemu polskiemu związkowi sportowemu, część dotacji można przeznaczyć na doszkalanie kadry szkoleniowej. W kompetencji związku jest to jakiego rodzaju to będzie szkolenie. Może sobie np. poszerzać kompetencje trenerów, można też oczywiście dofinansować wynagrodzenia. Związek ma dość dużą swobodę w dysponowaniu.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Przepraszam, panie przewodniczący, uzupełnię pytanie, bo chyba wyraziłam się niezbyt precyzyjnie. Rozumiem, że to jest w ramach funkcjonowania związku. Chodziło mi raczej o to, czy taki trener np. jak ja, gdybym chciała zdobyć dodatkowe uprawnienia, które dałyby mi kwalifikacje porozumiewania się, komunikowania się, gdybym chciała pracować z niepełnosprawnymi, mogłabym dodatkowo zwiększyć kwalifikacje?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, pan dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi PFRON Grzegorz Falkowski:

Odpowiem na to pytanie. Nie wiem, czy to są kwalifikacje, czy nie niezbędne narzędzie do komunikacji z zawodnikami. Jest to jedno z zadań ustawowych, które fundusz realizuje, chociaż

nie wynika to z ustawy o rehabilitacji, a z ustawy o języku migowym. Fundusz finansuje i jest zobowiązany do finansowania kosztów kursu polskiego języka migowego. Finansujemy to dla osób indywidualnych. Trener jest osobą indywidualną, fizyczną. Po drugie, to on musi zdecydować, czy chce pójść na taki kurs i uzyskać dofinansowanie. To jest rzędu kilkuset złotych, bo to wynika z algorytmu procentowego do minimalnego wynagrodzenia. Z reguły starcza to na kurs języka migowego. Coś takiego jest.

Jak już jestem przy głosie, to jeśli można, jeszcze chciałem się odnieść trochę do tych kwot, które wcześniej padły. Powiedziano, że w 2025 r. było to ponad 150 mln zł. To prawda, ale ta kwota nie wynika z tego, że PFRON czy zarząd PFRON-u powiedział, że tyle da na sport. Te kwoty kształtują się w oparciu o potrzeby organizacji pozarządowych, które występują o środki. Okazało się, że na sport organizacje mogły otrzymać te 150 mln zł. Dodam tylko, że jeżeli chodzi o liczbę projektów czy też wniosków, które na przestrzeni ostatnich 3 lat wpłynęły do PFRON-u, odnotowaliśmy wzrost o 33% w 2025 r. w porównaniu do 2023 r. To wnioskodawcy, czyli organizacje pozarządowe kształtują podział tych środków. Nie są one małe, bo w sumie to 1 mld zł. We wnioskach na sport jest tyle, we wnioskach na coś innego jest tyle. To nie jest decyzja funduszu, chociaż po części jest, bo musi jednak mieścić się w limicie finansowym, w budżecie.

Chciałem jeszcze podkreślić jeszcze jedną ważną rzecz. Działanie z art 36 nie ma charakteru uznaniowego. Jest oparte w całości na aktach i akty prawne nie definiują grupy odbiorców tylko rodzaj zadań, na które fundusz może przeznaczać środki. Nie mówimy, że to jest grupa A, B lub C. To są zadania 1, 2, 3, 4, 5, 6. Należy o tym pamiętać.

Odniosę się do kwestii, że te wnioski i rozliczenia są trudne. Nie wiem, czy są trudne. Na to pytanie odpowiedzą organizacje. Liczba organizacji, które wnioskują o środki w tym zakresie jest coraz większa, sięga mniej więcej rzędu 600–700 w każdym roku, a projektów jest ponad 1000, bo można mieć więcej niż jeden projekt. Jest wiele organizacji, które skupiają w swoich szeregach osoby głuche, niedosłyszające. Mało tego takie osoby też reprezentują sporo organizacji w kontaktach z PFRON-em. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję za te dodatkowe wyjaśnienia. Pan redaktor Henryk Urbaś.

Asystent przewodniczącego Komisji Henryk Urbaś:

Chciałem zapytać o kwestie medyczne. Nasza Komisja w planie pracy na pierwsze półrocze ma temat opieki zdrowotnej nad polskimi sportowcami, ale w przypadku sportowców głuchych czy niedosłyszających interesuje mnie pewna kwestia. Wielu z nich zapewne chciałoby, aby profesor Skarżyński i jego zespół przywrócił im słuch. Czasami jest to niemożliwe ze względów medycznych, bo sprawy zaszły za daleko. Ci ludzie muszą, jak pełnosprawni sportowcy, przejść co pół roku badanie sportowo-lekarskie z reguły w przychodniach sportowo-lekarskich, po pieczętkę „zdolny do uprawiania sportu”. Podejrzewam, że to podobnie jest w przypadku sportu osób niesłyszących. Czy nie ma problemu z dostępem do lekarzy, którzy byliby orzecznikami w stosunku do tej grupy ludzi?

Patrzę w tej chwili na galerię uczestników tych igrzysk. Ci ludzie musieli przejść prawdopodobnie bardzo gruntowną kontrolę medyczną przed tymi zawodami, ale na co dzień też muszą być poddawani badaniom i leczeniu, jeśli trzeba. Czy z tym nie ma problemu, z dostępem do lekarzy, którzy są w stanie tych ludzi przebadać i ocenić ich stan zdrowia? Druga sprawa – czy w tym sporcie, który państwo reprezentują, nie pojawiły się dotąd przypadki dopingu? Czy to jest groźba, która gdzieś tam może jest ukryta i tkwi w tym sporcie? Chciałbym to wiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Proszę pana doktora o odpowiedź.

Pracownik PZSN Adam Szulc:

Szanowni państwo, zawodnicy z reprezentacji Polski PZSN regularnie są uczestniczą w badaniach w Centralnym Ośrodku Medycyny Sportowej. To są kompleksowe badania i to jest podstawowe badanie dopuszczające zawodników do udziału w sporcie. Na co dzień jest u lekarza bariera komunikacyjna. To jest bariera, która jest teraz, może w mniejszym stopniu taka istotna, ponieważ zawodnicy mogą poprzez SMS-y napisać, co im dolega, jaki jest problem, z czym się chodzi do lekarza. Kiedyś to był ogromny problem, kiedy w badaniach musiała uczestniczyć najbliższa rodzina. Zdarzało się nawet tak, że w przypadku starszych osób, seniorów, przy operacji oczu – ostatnio o takiej sytuacji słyszałem – córka musiała uczestniczyć bezpośrednio w operacji, ponieważ musiał być stały kontakt z osobą starszą.

Doping jest tutaj podwójny. To z jednej strony oszustwo słuchu. Można odrobinę oszukać urządzenie badające słuch. To jest pierwszy typ dopingu, z którym można się spotkać w społeczności sportowców niesłyszących, chociaż każdy zawodnik musi przejść badanie audiometryczne w niezależnej przychodni, u niezależnego lekarza. Oprócz tego podczas zawodów sportowych wyrwykowo zawodnicy są zabierani na takie badania audiologiczne. Doping medyczny też istnieje i oczywiście u sportowców niesłyszących również się z tym spotykamy. W tym zakresie Międzynarodowy Komitet Sportu Głuchych oraz WADA robią testy antydopingowe zawodników podczas mistrzostw świata, mistrzostw Europy czy też igrzysk głuchych. Losowo są wybierane osoby do badania i sprawdzenia, czy nie wspomagają się czymś lub mają lepszy słuch niż deklarują.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos? Jeśli nie, to również w odniesieniu do wystąpień moich koleżanek i kolegów posłów, chciałbym państwu przekazać dla wszystkich sportowców, dla państwa jako związku sportowego, nasze wyrazy szacunku i podziękowania za to, że godnie reprezentujecie Polskę od tylu lat na tej imprezie. Ta klasyfikacja, raz zapisana przez ministerstwo sportu, raz podana przez związek, trochę się różni. Pierwsza jest taka amerykańska. Jak Amerykanom nie idzie, to podają ogólną liczbę medali, nie liczbę zdobytych złotych. Druga to jest ta rzeczywista, czyli 37 miejsce w klasyfikacji, bo rozpoczyna się od medalu złotego. Tutaj była ta różnica, tak zdążyłem to zauważyć.

Jeśli chodzi o dobre przykłady polskich sportowców, mamy np. Natalię Partykę, która zarówno na igrzyskach paralimpijskich zdobywa wiele medali, ale też uczestniczyła w igrzyskach olimpijskich. Jest ich ambasadorem. Będziemy mieli podobny przypadek na igrzyskach w Mediolanie, że olimpijka, która startowała w Tokio, lekkoatletka, będzie startować w bobslejach – Klaudia Adamek. To taki fajny przykład, który pokazuje, że jak się chce, to rzeczywiście można dążyć do tego celu.

Chciałem podziękować i przeprosić za tę sytuację. W tym zgłoszeniu było nazwisko pani tłumacz. Zgłoszenie ze związku jest przyjmowane jako nasza procedura związana z tym, żeby zgłosić osobę na biuro przepustek i uzyskać przepustkę. Ta pani została zgłoszona. Trudno mi powiedzieć, to już sobie wyjaśnimy w innej formule. Zabrakło interakcji wzajemnej, żeby skutecznie doszło do jej udziału, za co uprzejmie przepraszam.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie. Dziękuję uprzejmie.